

# Samsung S10+

## nowoczesna forma i klasyczne rozwiązania

Większy ekran, więcej aparatów i jeszcze więcej możliwości – tak Samsung podsumowuje swój najnowszy smartfon klasy premium. Faktycznie, Samsung S10+ imponuje pod wieloma względami. Żeby jednak nie było tak słodko, jest kilka rzeczy, do których można by się przyczepić.

### Nie ma ideałów

Imponująca w przypadku Samsunga S10+ jest z pewnością cena. Nic dziwnego, że producent musiał się postarać, aby już na pierwszy rzut oka użytkownik wiedział, za co płaci. I tak, koreański superflagowiec rzeczywiście prezentuje się znakomicie. Zajmujący cały front wyświetlacz Super AMOLED o przekątnej 6,4" i rozdzielczości 3040 x 1440 px zdecydowanie zasłużył na najwyższe noty DisplayMate, które nadało mu tytuł najlepszego wyświetlacza w historii. Faktycznie, cechuje się naprawdę świetnymi parametrami prezentacji obrazu. Rozdzielczość można zmieniać z WQHD+ (3040 x 1440 px) na FHD+ (2280 x 1080 px) lub na HD+ (1520 x 720 px). Możemy także zdecydować, jak intensywne mają być kolory – naturalne lub żywe, albo też uaktywnić opcję poprawiania obrazu wideo, aby filmy wyglądały naprawdę dobrze.

Dynamiczny wyświetlacz ma także wbudowany w ekran ultradźwiękowy skaner linii papilarnych, który odczytuje trójwymiarowy, fizyczny kształt odcisku palca. W zamyśle rozwiązanie miało zapewniać wyższy poziom zabezpieczeń przed nieuprawnionym dostępem do urządzenia. I czasem zapewnia aż za bardzo. Niestety skaner nie radzi sobie ani z wodą pod palcami, ani z szybkim i bezproblemowym odblokowywaniem telefonu. Jeśli chcemy odblokować smartfon z wygaszonym ekranem, trzeba przykładać palec na chybił trafił, przy czym łatwiej jest chybić, niż trafić. Podobnie rzecz się ma z aktywowaniem niektórych funkcji. Cienkie ramki wokół wyświetlacza oraz zakrzywione na bokach szkło pod względem stylistyki wyglądają super, jednak wewnątrz dłoni zdarza się aktywować niechciane funkcje. Z kolei miejsca o obniżonej wrażliwości na dotyk sprawiają, że nie zawsze udaje się np. ściągnąć belkę powiadomień, celując blisko lewego górnego narożnika.

### Technicznie żyłeta

Samsung S10+ należy do ścisłej czołówki pod względem wydajności i jakości zastosowanych komponentów. Procesor Exynos 9820 bez najmniejszych problemów radzi sobie z zaawansowanymi aplikacjami, grami i multimediami. Do tego 12-rdzeniowy układ graficzny, 8 GB RAM i szybka pamięć masowa sprawiają, że telefon musi działać bez zastrzeżeń. Nowa nakładka One UI nałożona na Androida 9.0 (Pie) na pierwszym miejscu stawia komfort obsługi. Najważniejsze elementy interfejsu zostały ułożone u dołu, w zasięgu kciuka.

- (+)
- wodoszczelna obudowa (IP68)
  - NFC, Wi-Fi ax, Bluetooth 5.0
  - szybkie i indukcyjne ładowanie

- (-)
- brak diody powiadomień
  - brak skanera tęczy oka
  - problematyczny czytnik linii papilarnych

Aparat w Samsungu S10+ zdecydowanie należy do czołówki, ale już można mieć wątpliwości, czy jest numerem jeden. Z tyłu w górnej części obudowy umieszczono trzy horyzontalnie rozmieszczone obiektywy głównego aparatu fotograficznego: główny o rozdzielczości 12 Mpix i zmiennej przysłonie f/1.5 lub f/2.4, ultraszerokokątny o rozdzielczości 16 Mpix i przysłonie f/2.2 oraz teleobiektyw o rozdzielczości 12 Mpix i przysłonie f/2.4. O ile za dnia i przy dobrym świetle S10+ radzi sobie fenomenalnie, o tyle o zmroku jest tylko poprawnie. Na uznanie natomiast zasługuje przedni aparat (10 Mpix, f/1.9 – aparat do selfie, 8 Mpix, f/2.2 – aparat RGB Depth), za pomocą którego można także nagrywać filmy.

Ciekawym rozwiązaniem jest indukcyjne ładowanie zwrotne (Wireless Power Share). Szybkie ładowanie Quick Charge 2.0 można wyłączyć. Telefon ładuje się wówczas dużo dłużej, ale też wydłuża się czas efektywnej eksploatacji. Przez głośniki stereo wydobywa się głośny i czysty dźwięk, a słuchanie muzyki przez słuchawki Samsung Buds to prawdziwa przyjemność. Do tego można je ładować bezprzewodowo. Dla lubiących klasyczne rozwiązania cenna informacja – nie zabrakło klasycznego minijacka 3,5 mm.

Podsumowując, Samsung S10+ sprawdzi się jako konsola do gier, sprzęt do pracy, robienia naprawdę dobrych zdjęć oraz kręcenia świetnych filmów. Jediną przeszkodą na drodze do osiągnięcia sukcesu w postaci liczby sprzedanych egzemplarzy może okazać się cena.

Oprac. Redakcja na podstawie materiałów producenta oraz testów

